

„Rola kapelanów jest ogromna. To właśnie kapelan powinien pierwszy zauważyć stan depresyjny żołnierza i dać sygnał dowódcy. Amerykanie otwarcie mówią, że gdyby dowódca nie wysłuchał głosu kapelana, trudno byłoby, żeby dalej był dowódcą.”

Duchowni w wojsku

# Obywatel w mundurze

Rozmowa z generałem dywizji **Sławojem Leszkiem Głodziem**, biskupem polowym Wojska Polskiego

**DZIEŃ** Autorzy filmu „Kawaleria Powietrzna” zapowiedzieli, że jeżeli ks. biskup nie przeprosi ich za zniesławienie, skierują sprawę do sądu. Stanie ksiądz przed sądem, by bronić swoich racji?

Nawet nie wiem, jak ci autorzy się nazywają. Zresztą nie o nich chodzi. Nie jestem filmowcem, aby oceniać materię filmu, czy to, na ile film jest dokumentem, a na ile fabułą. To nie jest zadaniem biskupa. Mam powiedzieć, co jest nieetyczne i niemoralne. A taki model szkolenia, jaki pokazano w filmie, absolutnie nie jest do przyjęcia.

Konstytucja mówi, że żołnierz jest obywatelem w mundurze. Nie może mu ubliżać żaden przełożony, ani generał, ani kapral. W wojsku są regulaminy i określony system szkolenia. Jest konspekt ćwiczeń. Usłyszałem w telewizji „trudno, żeby ktoś mówił: proszę w prawo, proszę w lewo”. Nie banalizujemy problemów. Komendy są jasno określone. Nie można do nich dokładać ani słowa „proszę”, ani przekleństw. Model, który obowiązywał jeszcze przed II wojną światową sprawdził się. Zarówno wśród żołnierzy II Korpusu gen. Andersa, tych spod Lenino i tych z konspiracji. Obecnie zmienia się filozofia wojny i pokoju. Jeśli jesteśmy w Bośni, Kosowie, Libanie, czy na Wzgórzach Golan, to m.in. poprzez taką filozofię.

**Wysłał ksiądz biskup list z protestem do pośła Bronisława Komorowskiego. Jak adresat zareagował?**

Nie mam odpowiedzi na piśmie. Ale w telewizji poseł Komorowski powiedział, że się nie zgadza ze sfilmowanym modelem szkolenia młodzieży. O to mi chodziło. Jeżeli matki widzą żołnierzy w takim stanie, to nie można się dziwić, że potem dostają tysiące listów z protestami. Nie należy lekceważyć opinii publicznej. Dobry reżyser potrafi zrobić film o starym kalozu. A co dopiero, jeżeli trzy kamery non stop są z żołnierzami. Czegoś takiego jeszcze nikt w świecie nie robił...

**Uważa ksiądz biskup, że serial pokazuje nieprawdę?**

Nie rozmawiamy w kategoriach prawdy i nieprawdy. Czy ktoś chciałby, żeby do jego domu przysła ekipa telewizyjna, mieszkała w nim przez dłuższy czas i pokazała wszystkie słabości rodziny? Całą prawdę? Przeprowadziliśmy badania sondażowe wśród 12 tys. żołnierzy służby zawodowej i zasadniczej. 90 proc. z nich jest absolutnie przeciwna modelowi szkolenia pokazanemu w filmie. Bo to nie jest model zatwierdzony przez MON. Generał Kempa, dowódca 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, nie otrzymał nawet zgody na eksperymentalne ćwiczenia od dowódcy wojsk lądowych, swojego bezpośredniego przełożonego.

**Jak ksiądz biskup ocenia występ w filmie ks. majora Janusza Radzika, kapelana jednostki pokazującego w „Kawalerii”? Kapelan opowiadał, że na pierwszym roku w seminarium „czyścił kibelki”. Dopiero na szóstym mógł kapać się, wcześniej nie**

**sprzątając. Czy można z tego wnioskować, że w seminarium jest jakaś forma „fali”?**

Nie można mylić hierarchii zadań lub ceremoniału z patologią. Jak przyjmowany jest młody górnik przez bratę górniczą? A pilot po wykonaniu pierwszego lotu, czy spadochroniarz po oddaniu pierwszego skoku? Czy to można nazywać „falą”? Są ceremoniały na pograniczu pogwałcenia prawa osobowego. Jednak następuje to za obopólną zgodą. To jest pewien ceremoniał.

W czasie dyskusji zaczynamy wpadać w skrajności. Nie można żołnierza traktować chamsko, uwłaczać mu. Ale żołnierz nie może też być fajtlapą i cieciami. On musi być profesjonalistą, a więc ma być uformowany od strony fizycznej, intelektualnej i duchowej. Od noszenia ogrodu botanicznego na głowie (żołnierze w filmie roślinami maskują swoje hełmy - przyp. autora) i umorusania rozumu nie przybywa.

Mamy inne przykłady. 18. Batalion Desantowo-Szturmowy z Bielska-Białej, pod dowództwem płk. Romana Polko, pełni służbę w Kosowie. Ludność miejscowa ma większe zaufanie do Polaków, niż do Amerykanów czy Francuzów. Przecież nasi żołnierze to nie profesjonalni amerykańscy sierżanci, czy francuscy żołnierze Legii Cudzoziemskiej. A we Włoszech dobre wspomnienie o żołnierzach II korpusu przetrwało od II wojny światowej.

**A w seminarium?**

Oczywiście jest różnica między alumnem pierwszego roku z alumnem-diaconem. To jest już pewna hierarchia zadań a także i obowiązków. Natomiast ks. mjr Janusz Radzik wykonuje bardzo dobrze swoje zadania. Kapelanem jest już od ośmiu lat, skończył trzeci kurs języka angielskiego. To skoczek spadochronowy i pilot szybowcowy.

**Co kapelani robią, aby zapobiec szerzącym się wśród żołnierzy patologiom oraz rosnącej liczbie samobójstw?**

Problem samobójstw nie dotyczy tylko żołnierzy służby zasadniczej. Amerykanie mają armię zawodową, a występuje tam taki sam problem. Rola kapelanów jest ogromna. To właśnie kapelan powinien pierwszy zauważyć stan depresyjny żołnierza i dać sygnał dowódcy. Amerykanie otwarcie mówią, że gdyby dowódca nie wysłuchał głosu kapelana, trudno byłoby, żeby dalej był dowódcą.

Problem samobójstw mamy także wśród młodzieży licealnej i studenckiej, wiąże się on z brakiem odporności psychicznej. Na jesień planujemy konferencję poświęconą stanom depresyjnym, które prowadzą do samobójstw. Mamy specjalistów w tej dziedzinie. Niedawno wróciłem z konferencji kapelanów w Genewie, na której byli przedstawiciele z 32 krajów: rabini, mułlowie, protestanci, prawosławni i katolicy. Wszyscy stoją wobec tych samych problemów. W czasie Konferencji Episkopatu Polski podjęliśmy temat narko-

**Sławoj Leszek Głódź**, biskup polowy Wojska Polskiego, generał dywizji

Urodził się 13 sierpnia 1945 roku na Białostocczyźnie. W 1964 r. rozpoczął studia w seminarium duchownym. Na trzecim roku powołano go na dwa lata do wojska. Służbę pełnił w kompanii klerycyckiej w 32. Budziszyskim Pułku Zmechanizowanym w Kołobrzegu i w Pomorskiej Brygadzie Saperów w Szczecinie. Świecenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1970 r. Pracował na Białostocczyźnie i w Paryżu wśród Polonii.

W 1981 r. był kapelanem „Solidarności” Regionu Białystok. We wrześniu 1981 r. rozpoczął pracę w Watykanie, w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich.

21 stycznia 1991 r., wraz z ustanowieniem Ordynariatu Polowego w Polsce, został mianowany przez Ojca Świętego biskupem polowym Wojska Polskiego. 23 lutego 1991 r. przyjął święcenia biskupie. 18 kwietnia 1991 r. otrzymał nominację na stopień generała brygady, a 11 listopada 1993 r., na stopień generała dywizji.

Od maja 1995 r. jest delegatem Konferencji Episkopatu Polski do opieki duszpasterskiej nad harcerstwem polskim. ■

Wtorek

DZIEŃ 7 marca 2000

13

wywiad



manii. Od trzech lat notuje się wielki wzrost narkomanii wśród żołnierzy. Trudno to wykręcić. Niektórzy uzależnieni mają nakłucia na brzuchu, inni biorą narkotyki przyklejane pod zegarek, pod powiekę.

Jest też inny problem: żołnierzy przychodzących do służby wojskowej ze struktur przestępczości zorganizowanej. W Marynarce Wojennej spotkałem się z takim problemem. Kiedy żołnierz otrzymuje przepustkę, dwóch gangsterów zabiera go mercedesem spod jednostki. To jest bardzo groźne, ponieważ żołnierz ma dostęp do broni. Trzeba też pamiętać, że w niektórych jednostkach 20 proc. żołnierzy z poboru ma za sobą wyrok sądowy. Niektórzy z nich sami mówią, że wojsko to dla nich jedyna metoda na wyrwanie się z dotychczasowego środowiska.

Na tyle jest chore wojsko, na ile jest chore społeczeństwo. Proszę zważyć, że wojsko ma przekrój rolniczo-robotniczy. Tylko wyspecjalizowane, elitarne jednostki dostają żołnierzy po maturze. Do tego np. ze środowiska warszawskiego tylko 1 proc. młodzieży służy w wojsku. Największym zagrożeniem poborowych są: Śląsk, Rzeszowszczyzna i Nowosądeckie.

**Czy w ciągu dziewięciu lat, od kiedy jest**

**ksiądz kapelanem WP, dochodziło do spięć z szefostwem MON?**

Na płaszczyźnie etyczno-moralnej mam prawo wypowiedzieć się niezależnie od układów z szefostwem MON. Tak było w przypadku serialu „Kawaleria powietrzna”. Ale współpraca nie układa się tak cudownie. Dochodziło do turbulencji politycznych. Zanim powstała struktura ordynariatu, ulokowano ją w siłach zbrojnych, rozwiązano problem etatyzacji, trzeba było postarać się o jakiś modus vivendi. Oczywiście pojawiały się głosy krytyki: czy kapelan zastąpi politruka, ile kosztuje duszpasterstwo wojskowe? W kilka lat po moim powstaniu duszpasterstwo prawosławne i ewangelicko-augsburskie. Jak przez kalkę przyjęto moje rozwiązania. Ale to ja musiałem podjąć ten problem i stać się przedmiotem niewybrednych ataków.

**Z badań wynika, że opinia publiczna większym zaufaniem darzy wojsko niż Kościół. Jak ksiądz generał to ocenia?**

Na szczęście wyniki badań nie wykazują zbyt dużej różnicy. Wymieniamy się. Raz wojsko jest oceniane wyżej, raz Kościół. Ale widać, że te dwie struktury mają wielką rolę do spełnienia.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW RYBAK